

## XXV Krajowe Seminarium Malakologiczne „Problemy współczesnej malakologii 2009” (Boszkowo, 21–24 kwietnia 2009 r.)

Organizatorem jubileuszowego, dwudziestego piątego już Krajowego Seminarium Malakologicznego był, po raz trzeci w historii tych zjazdów, niezwykle prężny ośrodek poznański. W skład Komitetu Organizacyjnego obok przewodniczącego, prof. Andrzeja Lesickiego, wchodził: prof. Jerzy Błoszyk, doc. Jan Kozłowski, doktorzy: Ewa Dankowska, Bartłomiej Gołdyn, Tomasz Kałuski, Joanna Pieńkowska, Eliza Rybska i Maria Urbańska oraz mgr Monika Jaskulska. W tym momencie chciałbym podkreślić rolę T. Kałuskiego, który był osobą najbardziej zaangażowaną w organizację konferencji, zawsze dostępną i pomocną. Od strony instytucjonalnej organizatorami Seminarium byli: Stowarzyszenie Malakologów Polskich, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Ochrony Roślin – Państwowy Instytut Badawczy oraz Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Sponsorzy Seminarium to poznańskie Wydawnictwo Kontekst oraz – też poznańska – Kompania Piwowarska (!).

Zaproszeni zostaliśmy do miejscowości Boszkowo koło Leszna, do znajdującego się nad dużym i czystym Jeziorem Dominickim Centrum Konferencyjno-Wypoczynkowego Sułkowski. Malownicze położenie, wysoki standard i sympatyczna obsługa hotelu sprawiły, że pobyt tam wszyscy chyba wspominać będą bardzo miło; faktem jest, że był to bodaj jedyny czynny przed sezonem ośrodek i już trochę później pobyt w tej modnej miejscowości wypoczynkowej mógłby być dość męczący.

Udział w tegorocznym Seminarium zapowiedziały 64 osoby, przyjechało ich ostatecznie 60. Zgłoszono 33 referaty i komunikaty oraz 27 plakatów; nie wygłoszono jednego i nie zaprezentowano pięciu plakatów, w tym żadnego z czterech zgłoszonych z Rosji i Ukrainy. Kilkakrotnie podkreślałem w różnych sprawozdaniach, że stało się to już trwałą i według mnie bardzo niesympatyczną praktyką naszych sąsiadów zza wschodniej granicy. Nie zawiedli natomiast inni zagraniczni uczestnicy – J.M.C. Hutchinson i H. Reise (*Senckenberg Museum of Natural History, Görlitz*) oraz T. Kořínková (*Universita Karlova, Praha*). Zabrakło niestety, z różnych powodów, niektórych stałych i ważnych uczestników naszych spotkań. Nie dotarł organizator pierwszych Seminarium i „twórca” naszego malakologicznego środowiska prof. S.W. Alexandrowicz, a także profesorowie: A. Riedel (zabrakło wspomnieniowych historycznych refleksji), A. Samek (zabrakło kolejnych kapitalnych referatów z pogranicza malakologii i techniki lub kultury), A. Wiktor (zabrakło pasjonujących opowieści o poszukiwaniu ślimaków nagich w najbardziej egzotycznych zakątkach globu) i E. Stworzewicz.

Seminarium otworzył przewodniczący Stowarzyszenia Malakologów Polskich, a jednocześnie prorektor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, prof. A. Lesicki. Minutą ciszy uczciliśmy pamięć naszej zmarłej w ubiegłym roku koleżanki, Profesor Elżbiety Koralewskiej-Batury (Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań).

Spośród 32 wystąpień wymienić mogę oczywiście tylko niektóre. Pierwszy referat (K. Stępczak i J. Błoszyk, Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań) był wspomnieniem o Profesorze Jarosławie Urbańskim w setną rocznicę jego urodzin. Następny (M. Strzelec, M. Krodkiewska, A. Spyra i A. Michalik-Kucharz, Uniwersytet Śląski, Katowice) miał także w pewnym stopniu charakter historyczny, gdyż przedstawiał najważniejsze rezultaty 35 lat badań mięczaków słodkowodnych na obszarze Górnego Śląska. W tym niekorzystnym środowisku nowo powstające, antropogeniczne zbiorniki wodne stają się niezwykle istotne dla zachowania różnorodności malakofauny. W dwóch wystąpieniach B. Jakubik (Akademia Podlaska, Siedlce) przedstawiła rezultaty swoich badań nad żyworodkami, *Viviparus viviparus* i *V. contectus*, w starorzeczach Narwi. W referacie „Fauna mięczaków Wielkopolski – podsumowanie 50 lat badań” (J. Błoszyk, E. Koralewska-Batura, B. Gołdyn i A. Napierała, Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań) zaprezentowano wyniki wieloletnich badań faunistycznych tego obszaru; niezbyt obecnie „modnych”, a w rzeczywistości podstawowych dla wszelkiej oceny zmian i wpływu człowieka na środowisko. A. Sulikowska-Drozd (Uniwersytet Łódzki) bardzo interesująco i klarownie przedstawiła powstawanie specyficznego aparatu (nie wieczka) zamykającego muszlę ślimaka *Vestia gulo* (Clausiliidae). W ślady nieobecnego prof. A. Samka poszła E. Rybska (Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań), opowiadając nam o wykorzystaniu, od czasów starożytnych, muszli mięczaków w sztuce jako elementu symbolicznego. J.R. Pieńkowska (Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań) powróciła po roku do problemu techniki *DNA barcoding*, wskazując na jej rozwój i możliwość, w zupełnie już niedalekiej przyszłości, terenowego jej stosowania do oznaczania wszelkich organizmów, nawet na podstawie fragmentów ich ciał. Większość wystąpień wywoływała długie i interesujące dyskusje. Chociaż poziom wystąpień był jak zwykle zróżnicowany oraz, co jest już moją subiektywną oceną, były wśród nich bardziej i mniej interesujące, to w tym roku moim zdaniem nie było w ogóle wystąpień ewidentnie złych.

Sesja plakatowa także była udana – zapewniono dostatecznie dużo czasu na obejrzenie 22 pozycji oraz rozmowy z ich autorami. Chcę podkreślić, że poziom plakatów, zarówno merytoryczny jak i graficzny, wydał mi się zdecydowanie wyższy niż w poprzednich latach. Wymienię tytuły chociaż kilku, które zrobiły na mnie szczególnie pozytywne wrażenie stroną graficzną i, co znów jest bardzo subiektywne, zainteresowały mnie swoją tematyką. Przede wszystkim plakat M. Proćków (Muzeum

Przyrodnicze, Uniwersytet Wrocławski) „Czy *Trochulus plebeius* (Draparnaud, 1805) i *T. concinnus* (Jeffreys, 1830) istnieją?” Inne, to plakat Z.M. Rosin, A. Lesickiego i P. Tryjanowskiego (Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań) pod przydługim nieco tytułem „Czy różnice w zawartości wapnia u różnych form morfologicznych wstężyka gajowego *Cepaea nemoralis* (Linneaus, 1758) wpływają na wielkość presji drapieżniczej ze strony ptaków i drobnych ssaków?”, E. Tomkowiak, J.R. Pieńkowskiej i A. Lesickiego (Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań) „Czy w błonach komórkowych u mięczaków występują kanały wodne?”, A. Spyry (Uniwersytet Śląski, Katowice) „Występowanie i zmienność *Hippeutis complanatus* (L.) (Gastropoda, Planorbidae) w zapadliskowych zbiornikach śródleśnych” oraz G. Niedźwiedzkiego i A. Skawiny (Uniwersytet Warszawski) „Zespoły małży słodkowodnych i brakicznych z osadów dolnojurajskich Polski”.

Po raz pierwszy na Seminarium zorganizowano konkurs na najlepsze wystąpienie ustne i na najlepszy plakat młodego naukowca (przed doktoratem). Komisja Konkursowa na zamkniętym posiedzeniu za najlepszy referat uznała wystąpienie Aleksandry Skawiny (Uniwersytet Warszawski) „Eksperymentalna dekompozycja dzisiejszych małżów a mineralizacja skrzelii triasowych Unionidae”, a za najlepszy plakat (też mi się podobał, ale nie chciałem się powtarzać) prezentację Dominiki Mierzwy (Muzeum i Instytut Zoologii PAN, Warszawa) „Malakologia i geologia. Związki pomiędzy rozmieszczeniem gatunków ślimaków lądowych w Polsce a budową geologiczną skał podłoża na przykładzie *Cepaea vindobonensis* (Férussac, 1821)”. Myślę, że warto, aby konkurs taki stał się trwałym elementem naszych Seminariów.

Jeśli chodzi o tematykę wystąpień, to pod względem badanych środowisk podział był prawie równy: 26 poświęcono mięczakom lądowym, a 25 wodnym. Gdy chodzi o gatunki, to tu z roku na rok rozrzut jest coraz większy; w przeciwieństwie do początkowych naszych spotkań, gdy uwaga badaczy była skupiona na kilku, najwyżej kilkunastu gatunkach, obecnie zaprezentowano badania dotyczące 26 gatunków oraz ogólnie przedstawicieli jednego rodzaju (*Arion*), rodziny (Sphaeriidae) i rzędu (Unionoida). W efekcie gatunkom o rekordowym dotychczas zainteresowaniu (świdrzyk krępy, *Vestia gulo*, ślimak austriacki, *Cepaea vindobonensis*, ślimak winniczek, *Helix pomatia* i szczeżuja chińska, *Sinanodonta woodiana*) poświęcono zaledwie po dwa wystąpienia. Nawet tak ważnej – choćby z gospodarczego punktu widzenia – grupie, jak ślimaki nagie poświęcono łącznie zaledwie cztery wystąpienia. Nie było ani jednej prezentacji dotyczącej tak intensywnie kiedyś badanego ślimaka jak *Lymnaea stagnalis* i zaledwie jedno dotyczące małża *Dreissena polymorpha*. Jeśli chodzi o podział merytoryczny (uwaga – suma prezentacji nie musi się zgadzać, bo niektóre z nich zaliczyłem do kilku kategorii),

to najwięcej, bo aż trzynaście dotyczyło występowania pojedynczych gatunków lub całych malakocenoz, znacznie mniej, bo siedem związanych było z najszerzej rozumianym rozrodem, a tylko sześć dotyczyło łącznie badań molekularnych i cytologicznych. Pięć wystąpień omawiało zależności pomiędzy mięczakami i innymi organizmami (z wyłączeniem pasożytnictwa), a cztery dotyczyły mięczaków kopalnych. Do pozostałych jedenastu wyróżnionych przeze mnie kategorii (m.in. pasożyty ślimaków, ochrona mięczaków, ich zwalczanie, historia badań malakologicznych i inne) zaliczyłem zaledwie po jednym do trzech wystąpień. Chociaż obiektem czterech wystąpień były mięczaki inwazyjne, jednak samego tak istotnego zjawiska jak inwazje nowych gatunków dotyczyło zaledwie jedno z nich. Trudno mi ocenić, czy rosnący z roku na rok rozrzut naszej tematyki badawczej jest zjawiskiem pozytywnym, czy raczej negatywnym.

Odbyło się – krótkie tym razem – Walne Zebranie Stowarzyszenia Malakologów Polskich. Zdominowała je, jak zwykle, sprawa naszego czasopisma *Folia Malacologica*, które po ubiegłorocznych problemach wynikłych z formalnego niedopatrzenia wróciło na listę ministerialną i „daje” autorom sześć punktów za opublikowany artykuł. Brak *Folia* na „liście filadelfijskiej” to wynik ujemnego sprzężenia zwrotnego – autorzy nie przysyłają dostatecznej liczby prac, bo pismo nie jest na liście, wobec czego nie ukazuje się ono z wymaganą regularnością i wobec tego nie może na nią wejść. Błędne koło! Co do miejsca kolejnego Seminarium, to nieśmiało deklarował się ośrodek wrocławski i ostatecznie XXVI Krajowe Seminarium Malakologiczne odbędzie się Kudowie-Zdroju, a więc już po raz drugi w Sudetach.

Wieczorem spotkaliśmy się na tzw. Uroczystej Kolacji, czyli wspaniałym bankiecie, z zupełnie niespodziewanym (dla Laureata) punktem programu – przyznaniem Honorowego Członkostwa Stowarzyszenia Malakologów Polskich Profesorowi Andrzejowi Piechockiemu (Uniwersytet Łódzki). Laudację, przygotowaną przez A. Wiktora, odczytał pod jego nieobecność A. Lesicki, podkreślając zasługi Laureata w badaniach mięczaków słodkowodnych, zwłaszcza nad trudną pod względem systematycznym rodziną Sphaeriidae, Jego wszechstronność, działalność w redakcjach czasopism, autorstwo cennych, nowoczesnych kluczy do ślimaków i małży słodkowodnych oraz mnóstwo innych zasług. Prezes, wiceprezes i sekretarz Stowarzyszenia wręczyli następnie nagrody młodym malakologom. Potem był urodzinowy (25 lat Seminariów!) tort, a przy kolacji towarzyszył nam zespół muzyczny; niestety, w tym roku niewiele par zdecydowało się wyjść na parkiet.

Na wycieczkę organizatorzy przeznaczili przedostatni dzień Seminarium, co gwarantowało na niej dużą frekwencję. Odwiedziliśmy Stację Doświadczalną Uniwersytetu Przyrodniczego w Stobnicy, gdzie Jacek Więckowski pokazał nam hodowlę wilków i opowiedział mnóstwo interesujących rzeczy o tych zwierzętach.

Udaliśmy się potem na obiad do Domu Pracy Twórczej i Wypoczynku w Obrzycku, do pałacyku hrabiów Raczyńskich, gdzie w latach 1992 i 1994 odbywały się Seminaria Malakologiczne. Zwiedzane teraz, po generalnym remoncie, luksusowe wnętrza były już zupełnie nierozpoznawalne, nie zmienił się tylko przypałacowy park na nadwarciańskich łąkach. W historycznych również dla nas wnętrzach A. Lesicki przedstawił prezentację poświęconą historii Seminariów (od 1985 r.) i Stowarzyszenia Malakologów Polskich (od 1995 r.). Opierając się na danych z pamiątkowego tomiku wydanego z okazji XV Krajowego Seminarium Malakologicznego (Riedel i Pokryszko 1999) i uzupełniając je informacjami z kolejnych dziesięciu lat, przeszedł z nami całą naszą historię. Z nostalgią mogliśmy popatrzeć na siebie i na naszych kolegów na zdjęciach sprzed lat. Kolejny punkt wycieczki, to zwiedzanie rezerwatu przyrody Meteoryt Morasko położonego na obrzeżach Poznania, gdzie na własne oczy można zobaczyć wypełnione wodą kratery powstałe po upadku meteorytów.

W kompleksy wpędził nas, zwłaszcza przedstawiciele wyższych uczelni z całej Polski, ostatni punkt programu – zwiedzanie *Collegium Biologicum* Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, po którym oprowadzali nas A. Lesicki i J. Błoszyk, prodziekan Wydziału Biologii i kierownik jego Zbiorów Przyrodniczych. Wszyscy byliśmy pod wrażeniem nie tylko samego budynku, obszernego i nowoczesnego, wyposażenia biblioteki (komputery w ilości niewyobrażalnej!) czy sal ćwiczeniowych – tu za doskonały pomysł uważam wyodrębnienie ich, oraz ich obsługi, ze struktury zakładowej i instytutowej i podporządkowanie dziekanowi. W podziw wprawiły nas wydzielone (z własnym kierownikiem, etatami pracowników i pracownikami naukowymi) Zbiory Przyrodnicze, gromadzące w nowocześnie przygotowanych wnętrzach kolekcje zarówno te najstarsze, pochodzące z czasów powstania uczelni, jak i najnowsze, będące materiałami dokumentacyjnymi prac magisterskich, doktorskich i wszelkich innych prac badawczych. Porządkowane i katalogowane, cenne nie tylko w sensie naukowym, ale często także finansowym, są wykorzystywane zarówno do kolejnych badań naukowych, jak i na potrzeby dydaktyki.

Po powrocie do Boszkowa czekał nas nie tyle nawet zapowiadany grill (był on tylko jednym z elementów), co wytworna i obfita kolacja, częściowo na świeżym powietrzu, bo pod kopułą popularnej w tamtym rejonie, ogromnych rozmiarów drewnianej imitacji indiańskiego *tipi*. A chciałbym dodać, że ta oficjalna wycieczka nie była jedyną – dzięki dobrze znającej teren Monice Jaskulskiej odbyły się, dla nielicznych co prawda chętnych i w porannym chłodzie, dwie krótkie wycieczki rowerowe wokół Jeziora Dominickiego.

Chciałbym jeszcze podkreślić, że podczas całego Seminarium panowała wyjątkowo sympatyczna, nawet jak na nasze dosyć kameralne przecież spotkania, atmosfera.

Myślę, że dzięki ogromnej sprawności, a równocześnie życzliwości Organizatorów, nie powstawały żadne problemy i nie tworzyły się napięcia, co z kolei pozytywnie rzutowało na atmosferę obrad.

Tomik streszczeń (ISBN 978-83-88572-68-5) został zredagowany przez T. Kałuskiego i B. Gołdyna bardzo profesjonalnie, w sposób czytelny i ułatwiający znalezienie wszelkich niezbędnych informacji.

Dziewięć lat temu, pisząc sprawozdanie z konferencji (nie malakologicznej, zaznaczam) organizowanej przez biologów z Poznania, pozwoliłem sobie na złośliwe uwagi na temat charakteru mieszkańców tego miasta. Tym razem muszę (chęć!) publicznie „odszczekać” wszystkie te złośliwości. Ekipa poznańska, czego się zresztą spodziewałem i nie omieszkałem zaznaczyć w ostatnim akapicie sprawozdania z poprzedniego Seminarium, stanęła na wysokości zadania w 120%. Była to chyba najlepiej zorganizowana (i o najbardziej sympatycznej atmosferze) konferencja, w jakiej kiedykolwiek uczestniczyłem! Jedyne problem, że w ten sposób niebotycznie podniesiono poprzeczkę dla organizatorów kolejnego Seminarium. Ale ponieważ zespół malakologów z Wrocławia to grupa silna i doświadczona, więc nie wątpię, że w Kudowie-Zdroju, w pięknym górskim otoczeniu spotkamy się na kolejnym, niezwykle udanym pod każdym względem XXVI Krajowym Seminarium Malakologicznym.

Riedel A., Pokryszko B.M. 1999 – Malakologia polska. Historia, stan obecny, perspektywy – Bogucki Wyd. Nauk. S.C., Poznań.

**Andrzej Kołodziejczyk**